

Sygn. akt I Ca 404/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 grudnia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Łomży I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	Włodzimierz Wójcicki
Sędziowie:	Anna Kacprzyk (spr.) Wiesława Kozikowska
Protokolant:	Ewa Miciura

po rozpoznaniu w dniu 29 grudnia 2016 r.

na rozprawie

sprawy z powództwa J. W.

przeciwko B. J.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego w Grajewie

z dnia 30 września 2016 r. sygn. akt I C 733/15

I. oddała apelację;

II. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 600 złotych tytułem kosztów instancji odwoławczej.

Anna Kacprzyk W. W. K.

Sygn. I Ca 404/16

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Rejonowy w Grajewie zasądził od pozwanej B. J. na rzecz powoda J. W. kwotę 5.000 złotych z ustawowymi odsetkami od 1 października 2015 r. do dnia zapłaty oraz obciążył pozwaną kosztami procesu.

Z uzasadnienia wyroku wynika, że na przełomie września i października 2014 r. pozwana zawarła z powodem ustną umowę o wymianę poszycia dachowego na jej budynku gospodarczym. Strony ustaliły wynagrodzenie na kwotę 8.000 zł. Na podstawie powyższej umowy powód wykonał roboty objęte umową w postaci zdjęcia starego dachu,

wymurowania wieńca, postawienia więźby dachowej i położenia nowej blachodachówki. Za wykonaną pracę powódka wypłaciła pozwanemu kwotę 7.000 zł.

W trakcie wykonywania powyższych prac powódka w formie ustnej zleciła powodowi dodatkowo wymurowanie dwóch szczytów w remontowanym budynku, zainstalowanie podwieszanego sufitu w letniej kuchni i kotłowni, wykonania podłogi nad letnią kuchnią wraz z ociepleniem, a także wylania podłogi pod drewnutnię i wykonania trzech otworów okiennych na parterze budynku. Za wykonanie prac dodatkowych strony uzgodniły cenę w kwocie 4.000 zł. Powódka nie zapłaciła jednak uzgodnionej sumy, jak również nie dopłaciła powodowi kwoty 1.000 zł z tytułu robót głównych.

W tej sytuacji powód skierował do niej pisemne przedsądowe wezwanie do zapłaty kwoty 5.000 zł w terminie 7 dni od daty otrzymania pisma.

W toku procesu biegły sądowy wycenił wartość prac świadczonych przez powoda na rzecz pozwanej na kwotę 15.472,16 zł, w tym podatek od towarów i usług (VAT) w kwocie 2.893,17 zł.

Mając na względzie powyższe okoliczności Sąd Rejonowy uznał powództwo za zasadne. Zdaniem Sądu Rejonowego strony łączyła umowa o roboty budowlane. Dlatego zastosowanie miał art. 647 k.c., a także Sąd miał na względzie art. 29ust. 2 pkt 1 prawa budowlanego z 7 lipca 1994 r. (Dz. U. z 2003 r. poz. 1409 z późn. zm.), wskazującym kategorie robót budowlanych niewymagających pozwolenia na budowę. Poza tym Sąd Rejonowy uwzględnił art. 353 §1 k.c., a także art. 74 §1 k.c. W kwestii braku formy pisemnej umowy, sąd stwierdził, że fakt zawarcia umowy ustnej został uprawdopodobniony za pomocą dokumentu w postaci przedsądowego wezwania do zapłaty, co pozwoliło dopuścić dowód z przesłuchania stron.

Sąd Rejonowy nie miał wątpliwości, że powód wykonał na rzecz pozwanej prace związane z wymiana poszycia dachowego, a także prace dodatkowe w postaci wymurowania dwóch szczytów w remontowanym budynku, zainstalowania podwieszanego sufitu w letniej kuchni i kotłowni, wykonania podłogi nad letnią kuchnią wraz z ociepleniem oraz wylania podłogi pod drewnutnię i wykonania trzech otworów okiennych na parterze budynku. Uwzględniając spójne zeznania Z. M. i H. S. Sąd dał również wiarę powodowi, że za wykonanie robót głównych ustalona cena wynosiła 8.000 zł. Podobnie Sąd Rejonowy uwzględnił twierdzenia powoda, że za prace dodatkowe strony uzgodniły zapłatę w kwocie 4.000 zł. Poza tym wartości te znalazły potwierdzenie w opinii biegłego z zakresu budownictwa, którą Sąd Rejonowy podzielił w całości. W szczególności zwrócił uwagę, że wartość prac wykonanych przez powoda nawet po odliczeniu podatku od towarów i usług przekroczyła kwotę wskazaną przez niego jako umówioną z pozwaną.

Podzielając twierdzenia powoda, że pozwana uiściła na jego rzecz tylko 7.000 zł, Sąd miał na względzie treść przedsądowego wezwania do zapłaty oraz brak dowodów ze strony pozwanej, że spełniła świadczenie ponad sumę 7.000 zł. W tym zakresie Sąd Rejonowy powołał art. 6 k.c. oraz art. 3, 232 i 227 k.p.c.

W tych okolicznościach powództwo zostało uwzględnione w całości, zaś odsetki ustawowe zasądzono od daty wniesienia pozwu (art. 481 §1 k.c.). Jako podstawę rozstrzygnięcia o kosztach wskazano art. 98 2 1 i 3 k.p.c.

Powyższy wyrok pozwana w całości zaskarżyła apelacją zarzucając:

- 1) naruszenie prawa materialnego – art. 632 k.c. poprzez jego nieuwzględnienie;
- 2) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego polegającą na przyjęciu, że:
 - pozwana nie zapłaciła powodowi kwoty 1.000 zł za wykonane prace, podczas gdy wszelkie należności zostały przez nią uregulowane,
 - pozwana zleciła powodowi wykonanie dodatkowych prac w postaci wymurowania dwóch szczytów w remontowanym budynku, zainstalowania podwieszanego sufitu w letniej kuchni i kotłowni, wykonania i ocieplenia podłogi nad letnią kuchnią oraz wylania posadzki pod drewnutnię i wykonania trzech otworów

okiennych na parterze budynku, za co miała zapłacić dodatkowo kwotę 4.000 zł, podczas gdy powód wykonał te prace w zamian za inne niewykonane przez niego roboty, określone pierwotnie;

3) naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na treść wyroku:

- art. 233 k.p.c. przez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i dokonania jego oceny, wyrażającym się w całkowitym oparciu ustaleń oraz rozstrzygnięciu na dowodach przedstawionych przez powoda przy jednoczesnym pominięciu twierdzeń pozwanej, a w konsekwencji błędne przyjęcie, że pozwana nie uregulowała całego roszczenia oraz, że winna jest zapłacić dodatkową kwotę za prace wykonane przez powoda w miejsce innych, wcześniej uzgodnionych, a przez niego nie wykonanych,
- art. 233 k.p.c. poprzez brak ustosunkowania się do wniosku z odpowiedzi na pozew, popartego 12 stycznia 2016 r., dotyczącego zażądania od powoda księgi podatkowej oraz przychodów i rozchodów za okres od października do grudnia 2014 r.,
- art. 227 k.p.c. w zw. z art. 286 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku o uzupełnienie opinii biegłego, podczas gdy dowód ten pozwoliłby na pełne i wszechstronne rozpoznanie sprawy oraz wskazałby faktyczną wartość i zakres wykonanych prac,
- naruszenie art. 299 k.p.c., 304 k.p.c. i art. 246 k.p.c. w zw. z art. 74 §2 k.c. poprzez dopuszczenie dowodu z przesłuchania stron na okoliczność ustaleń co do treści ustnej umowy o wykonanie robót budowlanych u pozwanej.

Na tej podstawie skarżąca domagała się zmiany zaskarżonego wyroku i oddalenia powództwa w całości oraz obciążenia powoda kosztami postępowania za obie instancje, ewentualnie uchylenia powyższego orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Powód wniósł o oddalenie apelacji.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej nie zasługiwała na uwzględnienie.

Na wstępie należało odnieść się do charakteru umowy łączącej strony. Wbrew stanowisku Sądu Rejonowego umowy tej nie można kwalifikować ja ko umowy o roboty budowlane przewidzianej w art. 647 i nast. k.c.

Zgodnie z art. art. 647 k.c. przez umowę o roboty budowlane wykonawca zobowiązuje się do oddania przewidzianego w umowie obiektu, wykonanego zgodnie z projektem i z zasadami wiedzy technicznej, a inwestor zobowiązuje się do dokonania wymaganych przez właściwe przepisy czynności związanych z przygotowaniem robót, w szczególności do przekazania terenu budowy i dostarczenia projektu, oraz do odebrania obiektu i zapłaty umówionego wynagrodzenia. Są to charakterystyczne cechy normatywne identyfikujące umowę z art. 647 k.c. Przedmiotem świadczenia wykonawcy w ramach tej umowy może być wyłącznie taki rezultat pracy, który powstał w wyniku robót budowlanych, stanowiący przedsięwzięcie o większych rozmiarach, zindywidualizowanych właściwościach, zarówno fizycznych, jak i użytkowych, któremu z reguły towarzyszy wymóg projektowania i zinstytucjonalizowany nadzór. Drugim kryterium odróżniającym jest ocena realizowanej inwestycji stosownie do wymagań prawa budowlanego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 25 marca 1998 r., sygn. II CKN 653/97, publ. OSNC 1998, nr 12, poz. 207), m.in. dostarczenie projektu wykonawcy i przekazanie terenu budowy (art. 651, 652 i 655 k.c.), a także określenie wynagrodzenia. Zatem częścią składową umowy o roboty budowlane jest wymagana dokumentacja budowlana (art. 648 §2 k.c.). Obejmuje ona dokumenty związane z uzyskaną lokalizacją inwestycji, dokumentację projektową, w tym projekt budowlany, oraz pozwolenia na budowę (art. 28, 32 i 33 pr. bud.), a także dokumenty związane z nadzorem inwestorskim i autorskim, wreszcie nadzór zindywidualizowany (por. wyrok Sądu Najwyższego z 6 października 2004 r., sygn. I CK 71/04, publ. OSP 2005 r., nr 12, poz. 146, LEX nr 160517). Poza tym umowa o roboty budowlane powinna być stwierdzona pismem (art. 648 §1 k.c.), która to forma została zastrzeżona dla celów dowodowych. Cechy powyższe ułatwiają

odróżnienie umowy o roboty budowlane od umowy o dzieło. Umowa o roboty budowlane stanowi bowiem samoistny typ umowy nazwanej, a nie szczególną postać umowy o dzieło. Obie jednak należą do kategorii umów rezultatu o charakterze odpłatnym. Reasumując: istotnym czynnikiem odróżniającym obie umowy jest zaliczenie do essentialia negotii umowy o roboty budowlane obowiązku ustalenia wysokości wynagrodzenia oraz dostarczenie wykonawcy projektu obiektu będącego przedmiotem umowy.

W sposób oczywisty wykonywane przez powoda prace budowlane nie stanowiły realizacji umowy o roboty budowlane, w szczególności nie pozwalała na taką kwalifikację zakres robót zleconych powodowi. Był to bowiem remont istniejącego budynku gospodarczego, nieoparty o jakikolwiek projekt lub dokumentację techniczną. Nie prowadzono żadnej dokumentacji związanej z nadzorem nad prowadzonymi robotami. Nie uzyskano także pozwolenia budowlanego, które jak ustalili Sąd Rejonowy, nie było konieczne. Reasumując: łączący strony stosunek prawny należało kwalifikować jako umowę o dzieło, przewidzianą w art. 627 i nast. k.c. Niewątpliwie na podstawie tego przepisu powód mógł dochodzić zapłaty należnego mu wynagrodzenia za wykonane roboty, które skonkretyzowały się w uzyskanych efektach budowlanych.

Można zgodzić się ze skarżącą, że w sprawie miał zastosowanie art. 632 §1 k.c., dotyczący ryczałtowego charakteru wynagrodzenia. Okoliczność ta nie ma jednak większego znaczenia w niniejszej sprawie, gdyż spór nie dotyczy tej płaszczyzny, a realizacji płatności oraz zakresu robót i uzgodnionej ceny. Nie budzi wątpliwości, że za wymianę dachu strony ustaliły wynagrodzenie (ryczałtowe) na kwotę 8.000 zł, z tym że powód twierdził, iż nie została mu zapłacona kwota 1.000 zł, zaś według pozwanej cała należność została uregulowana. Odnośnie robót określonych przez powoda jako dodatkowe, pozwana oświadczyła, że nie miały one takiego charakteru, a były wykonane w zamian za inne roboty, przewidziane w ramach pierwotnego porozumienia. Według powoda za roboty dodatkowe (poza zakresem wymiany dachu) strony określiły cenę w kwocie 4.000 zł, która to suma nie zostało mu zapłacona.

Sąd Rejonowy ustalił, że powód wykonał roboty umówione przez strony, a pozwana nie zapłaciła całej uzgodnionej sumy. Podstawą powyższych ustaleń, oprócz zeznań świadków i opinii biegłego, były zeznania stron złożone na warunkach określonych w art. 299 k.p.c. i 304 k.p.c. Skarżąca w apelacji zakwestionowała dopuszczalność przeprowadzenia powyższego dowodu w świetle art. 74 k.c. Jednak zarzut ten został sformułowany w warunkach zakwalifikowania umowy łączącej strony na podstawie art. 648 §1 k.c. Jeżeli chodzi o umowę o dzieło (art. 627 i nast. k.c.), to w przepisach tytułu XV księgi III k.c. nie znalazło się zastrzeżenie konieczności zawarcia umowy na piśmie (ad probationem). W chwili zawarcia przedmiotowej umowy nie obowiązywał już art. 75 k.c. (uchylony ustawą z 14 lutego 2003 r. (Dz. U. nr 49, poz. 408), która weszła w życie z dniem 25 września 2003 r.). W tej sytuacji nie było przeszkód do przeprowadzenia dowodu z przesłuchania stron na okoliczności treści umowy łączącej strony oraz dokonanych przez nich rozliczeń, a zarzut naruszenia art. 299 i 304 k.p.c. oraz 246 k.p.c. w zw. z art. 74 §2 k.c. nie mógł być skuteczny.

Najbardziej istotne zarzuty apelacji dotyczyły podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie treści umów łączących strony. Sąd Rejonowy wskazał sposób rozumowania, który doprowadził do podzielenia argumentacji powoda. Znalazła ona bowiem potwierdzenie w zeznaniach świadków, a także pośrednio w opinii biegłego z zakresu budownictwa, który oszacował wartość robót wykonanych przez powoda.

Odnośnie zarzutów apelacji dotyczących tej kwestii, zauważyć należy, że w świetle art. 233 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według swego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Powyższy przepis, uwzględniając treść art. 328 §2 k.p.c., nakłada na sąd orzekający obowiązek: po pierwsze – wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, po drugie – uwzględnienia wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, po trzecie – skonkretyzowania okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności, po czwarte – wskazania jednoznacznego kryterium oraz argumentacji pozwalającej wyższej instancji i skarżącemu na weryfikację dokonanej oceny w przedmiocie uznania dowodu za wiarygodny bądź też jego zdyskwalifikowania, po piąte – przytoczenia w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia dowodów, na których sąd się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 §1 k.p.c.)

i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w wypadku braku logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Najwyższego z 27 września 2002 r., sygn. II CKN 817/00, publ. LEX nr 56906).

Dlatego dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 §1 k.p.c. nie wystarcza podniesienie zarzutu wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając (orzeczenie Sądu Najwyższego z 23 stycznia 2001 r., sygn. IV CKN 970/00, publ. LEX nr 52753). Nie jest natomiast wystarczające subiektywne przekonanie skarżącego o innej niż przyjął Sąd doniosłości poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena Sądu.

Oznacza to, że skarżąca podnosząc zarzut błędnego rozstrzygnięcia przez sąd I instancji w zakresie uznania, że powód umówione prace wykonał w zamian za inne roboty objęte pierwotnym porozumieniem, winna zdyskredytować te ustalenia sądu, które prowadziły do wniosków przyjętych w uzasadnieniu, jednak obowiązkowi temu nie sprostała. Podniosła jedynie, że zeznania świadków zawierają pewne rozbieżności co do zakresu robót dodatkowych i wysokości ceny. Poza tym wniosła w apelacji o przesłuchanie dodatkowych świadków oraz uzupełnienie opinii biegłego w zakresie oddalonym przez Sąd Rejonowy. Wniosek ten był oczywiście spóźniony, a pozwana dowody te mogła przedstawić przed Sądem I i instancji. Nie było też potrzeby żądania ksiąg rachunkowych powoda, skoro w okresie prowadzenia robót u powódki nie miał on zarejestrowanej działalności gospodarczej i takiej dokumentacji nie prowadził.

Sąd Rejonowy miał podstawy do podzielenia twierdzeń powoda zarówno co do zakresu umów jak i nieopłaconej części robót. Różnice w zeznaniach świadków pozwalają przyjąć, że zeznawali oni spontanicznie oraz zgodnie z ze swoją wiedzą i pamięcią. Z zeznań obu świadków – pracowników powoda – wynika, że strony rozszerzyły zakres robót ponad pierwotnie ustalony. Żaden z nich nie podał, że powód miał wykonywać tak zwaną podbitkę pod dach budynku, czyli jego ocieplenie. Czynności te wykonywał później inny wykonawca za kwotę 1.500 złotych. Strony natomiast rozszerzyły przedmiot umowy o wymurowanie szczytów, kiedy (jak wskazał powód) okazało się po rozebraniu dachu, że ich stan nie pozwala na położenie nowej więźby dachowej. Dalsze prace nie wiązały się zresztą bezpośrednio z wymianą dachu, a były typowymi pracami wykończeniowymi lub przeróbkami budynku (zainstalowaniem podwieszanego sufitu w letniej kuchni i kotłowni, wykonaniem i ociepleniem podłogi nad letnią kuchnią oraz wykonaniem trzech otworów okiennych na parterze budynku), a także zupełnie odrębnym wykonaniem posadzki pod drewnianą podłogę poprzez zagospodarowanie gruzu z rozebranych szczytów. Logicznym jest więc, że powód nie podejmował się wykonania tych robót bez wynagrodzenia. Charakterystyczne były też pierwsze wyjaśnienia pozwanej, w których wskazała ona zakres robót umówionych co do wymiany dachu. Nie było mowy o tzw. podbitce, ani o robotach wykończeniowych. Dopiero zeznając jako strona, inaczej tłumaczyła swe oświadczenia, twierdząc, że mówiła o robotach rzeczywiście wykonanych, a nie o zakresie robót umówionych.

Nie było i nie ma potrzeby uzupełniania opinii biegłego. Dowód ten w niniejszej sprawie ma jedynie posiłkowe znaczenie i odzwierciedla szacunkowo wartość wykonanych prac w stosunku do cen wskazywanych przez strony. Nie da się jednak na tej podstawie przyjąć, że wszystkie opisane prace miały być wykonane za cenę 8.000 zł, radykalnie niższą niż nawet w wypadku odliczenia podatku od towarów i usług, którego powód nie uiścił.

Skarżąca w żaden sposób nie udowodniła też, że zapłaciła powodowi kwotę 8.000 zł, tj. 1.000 zł więcej niż on przyznał. Powód od początku konsekwentnie twierdził, że otrzymał sumę 7.000 zł. Pozwana, która – jak podała – zna inwestycyjny proces budowlany, powinna wiedzieć, że konieczne było odbieranie pokwitowań na wypłacane sumy pieniężne. Nie są wystarczające jej notatki, nawet jeżeli je robiła.

Mając powyższe okoliczności na uwadze Sąd Okręgowy na mocy 385 k.p.c. oddalił apelację.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na mocy art. 98 §1 k.p.c.